

Weronika Górska

W głąb barw i opowieści

Paweł Graja, organizator Śląsko-Zagłębiowskich Szwendań Okolicznych, nazywa się przekornie malarzem-prymitywistą. Kiedy patrzy się pobieżnie na jego obrazki – nazywam je zdrobniale, ponieważ mają format zeszytu, a niektóre nawet notesu – zwodzą pozorną prostotą oraz „ludową” kolorystyką, w której dominuje błękit morza czy nieba w słoneczny, letni dzień, krwista czerwień oraz soczysta zieleń. Prace, z których niektóre przypominają mozaiki, przedstawiają zwierzęta, głównie ryby, ptaki oraz te rogate, stanowiące łup myśliwych, a także postacie samych wojowników, wyposażonych w łuki bądź dzidy. Zdarzają się też animalno-ludzkie hybrydy, mityczne stwory, które na pierwszy rzut oka skojarzyły mi się z bohaterami „Muminków” Tove Jansson oraz „Wiedźmina” Andrzeja Sapkowskiego. Kogóż w dzieciństwie nie przejmowała grozą Buka (mnie nadal przejmuje)? Któż, czytając o przygodach białowłosego pogromcy potworów, nie obdarzył sympatią rogatego Diabła pomagającego głodującym elfom? W pociągnięciach pędzla Pawła Graja, a przede wszystkim w kierującą nimi wyobraźnią, zawarte zostały zarówno dziecięcy, pierwotny strach przed tym, co odmienne i niezrozumiałe, jak też sentyment oraz poczucie humoru, z jakim patrzymy na dawne lęki, gdy stajemy się dorośli i racjonalni.

Przyglądając się uważniej „Grajemotikonom”, a także słuchając, jak Autor o nich opowiada, można się zorientować, że jest on absolwentem religioznawstwa i że w swojej sztuce nawiązuje do różnych mitologii oraz dzieł literackich. Pojawia się w nich śląski utopiec, słowiański wampir, egipska mumia, Charon przewożący przez Styks dusze zmarłych, Jezus chodzący po wodzie, „Moby Dick” Hermana Melville'a, „Latarnik” Henryka Sienkiewicza oraz wiele innych, głównie akwaticznych odniesień. Morze stanowi symbol zbiorowej podświadomości, kulturowego i emocjonalnego dziedzictwa pozostawionego nam przez przodków, ich wierzenia, uprzedzenia, nadzieje, zagrożenia oraz uplecione z nich opowieści. Zygmunta Freuda, ale bardziej Carla Gustava Junga, Brunna Bettelheima, a zwłaszcza Clarissy Pinkole Estes, autorki „Biegnącej z wilkami” – taki oto ciąg lekturowych skojarzeń przebiegł mi przez głowę, gdy zadumałam się nad filozoficzno-psychologicznym przesłaniem „Grejemotikonów”.

Na wernisażu pojawiło się wielu przyjaciół i znajomych Pawła Graja, między innymi uczestnicy organizowanych przez niego Szwendań. Jak zauważyła kuratorka wystawy,

Katarzyna Łata, impreza stanowiła w zasadzie kolejną odsłonę Szwendań, tym razem po Galerii Engram, a nie po chaszczach i błotach. Paweł posiada nie tylko ogrom wiedzy, ale też umiejętność jej przekazywania w sposób ciekawy i przystępny, podobnie jak dar zjednywania sobie ludzi w różnym wieku, o różnym wykształceniu i doświadczeniach życiowych. Te wszystkie atuty ujawniają się zarówno w bezpośrednim kontakcie, jak też podczas obcowania z jego sztuką. Zachęcam zatem do zobaczenia „Grejemotikonów” oraz pokazania tej wystawy bliskim. Szczególnie dzieciom, które z pewnością urzecznie niesamowity, baśniowy klimat obrazków.

Paweł Graja, „Grajeemotikony”, Galeria Engram, Instytucja Kultury imienia Krystyny Bochenek Katowice Miasto Ogrodów, wystawa dostępna 9 maja – 1 września 2024.